

Z gospodarki austriackiej w Królestwie Polskim.

W poprzednim numerze pisaliśmy o szkolnictwie polskim, rozwijającym się tak pomyślnie na terenie Królestwa Polskiego, okupowanym przez wojska austro-węgierskie. Ale wreszcie tam praca nie tylko na polu oświaty. Rządy rosyjskie, tamujące akcję społeczeństwa, pozostawiały tam braki i zaniedbania we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Wymownym tego przykładem jest brak i zły stan dróg na obszarze Królestwa Polskiego. Władze austriackie zabrały się też energicznie, aby i pod tym względem poprawić stosunki. Ponaprawiano zepsute drogi, pobudowano nowe, jak również i mosty.

W obwodzie piotrkowskim rozwinął energiczną i owocną w tym kierunku działalność radca budownictwa, inż. Ksawery Pietraszkiewicz. Między innymi puścił on w ruch kolej lokalną Sulejów-Piotrków, wybudował drogę Gorzkowice-Radomsk, most w Przygłowie i t. d.

Zaslugi inż. Pietraszkiewicza około uzdrowienia stosunków komunikacyjnych oceniły należycie zarówno władze austriackie, jak i społeczeństwo piotrkowskie. Wyrazem uznania dla jego zasług na tem polu, był też niewątpliwie żal, z jakim żegnano niedawno inż. Pietraszkiewicza, przeniesionego na nowe stanowisko z Piotrkowa do Lublina.



Z gospodarki austriackiej w Królestwie Polskim: Budowa drogi Gorzkowice-Radomsk.

Z włoskiego frontu.

Ze wszystkich państw, biorących udział w wojnie, Włochy najpóźniej wystąpiły do walki, ale może też

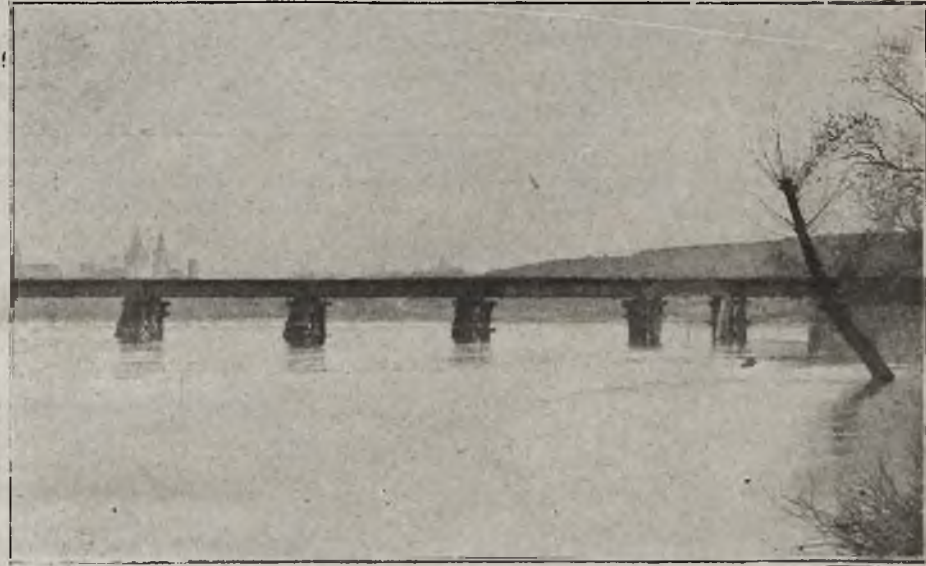
nałęczycie się uwypukla w zestawieniu z rezultatami całorocznych wysiłków włoskich.

W dwa dni po wypowiedzeniu wojny rozpoczęła się pierwsza ofensywa włoska. Już 27 maja padły pierwsze granaty włoskie na pozycje austriackie

słowiańską rzeką ma do przezwyciężenia opór większy, niż mógł przypuszczać. Więc rozwinął całą trzecią armię do ataku. Cztery korpusy, 160.000 karabinów i blisko 1000 dział wprawił Cadorna w ruch, ale napróżno. Oprócz nieprzejrzanego pola trupów



Budowa drogi Gorzkowice-Radomsk.



Z gospodarki austriackiej w Królestwie Polskim: Nowy most na Pilicy pod Sulejowem.

i największego doznały rozczarowania. Po roku kampanii, która miała zadecydować o losach wojny, armia włoska nie tylko nie mogła poszczycić się żadnym sukcesem, ale poniosła dotkliwą klęskę, zmuszona cofnąć się na terytorium własnego państwa. Ten sukces kilkunastodniowej ofensywy austriackiej

nad Soczą (Isonzem). Ofensywa ta rozwijała się powoli. Dowództwo włoskie powoli tylko wzmacniało swoje szturmujące kolumny. Najpierw posłano pułki, bo w przekonaniu, że droga nie tylko do Tryestu, ale do Wiednia stoi otworem. Dopiero 5 lipca przyszedł Cadorna do przekonania, że nad tą niewielką

włoskich, nie osiągnął nic więcej. Linie austriackie nie wygięły się ani na metr. Na tem skończyła się pierwsza wielka ofensywa.

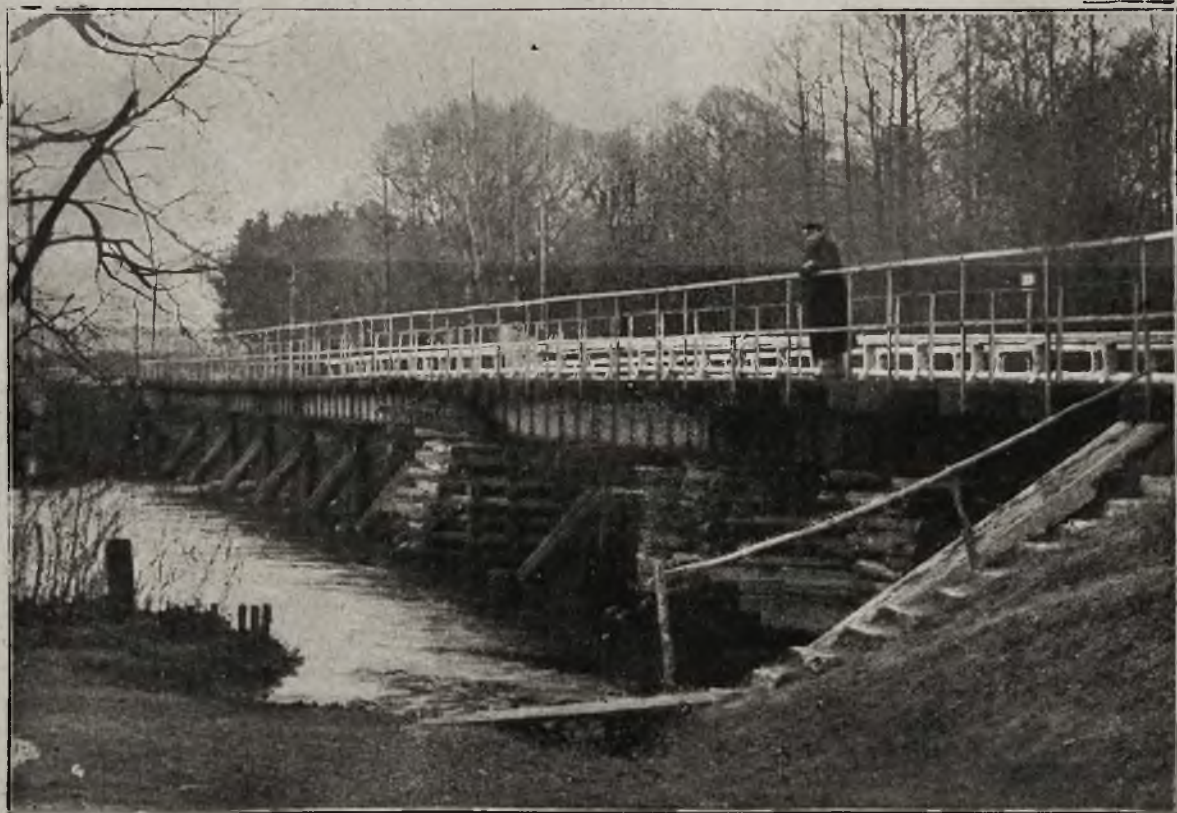
W dwa tygodnie później nastąpiła druga, już dwiema armiami. Objęła 30 kilometrów frontu bojowego, trwała dziesięć dni, kosztowała Włochów 100 000 ludzi i skończyła się tak samo, jak pierwsza.

Pauzę wypełniają mniejsze, równie bezskuteczne walki na pograniczu tyrolskim i karyńskim. Równocześnie czyni się wielkie przygotowania do trzeciej ofensywy nad Soczą. Cadorna gromadzi tu 25 dywizyj w 7 korpusach, więc 320.000 karabinów, 1500 armat. Równocześnie 11 dywizyj w 4 korpusach (170.000 karabinów i 800 armat) atakuje front tyrolski i karyński. Dnia 16 października rozpoczyna się ta straszliwa bitwa na przestrzeni 400 kilometrów, konczy się 31 października stratą 150 000 rannych i zabitych Włochów i absolutnie żadnym zyskiem. Socza także i tym razem nie przekroczona.

Ale 1 grudnia zbiera się parlament włoski. Parlament musi mieć przynajmniej pozór zwycięstwa. I oto na rozkaz króla, Cadorna po raz czwarty rzuca swoje dywizje na brzegi tej dziwnie błękitnej, tajemnicznej rzeki. Jest to czwarta ofensywa włoska, która po pięciodniowych walkach (22 do 27 listopada) kończy się — czwartą klęską Włochów... 70.000 nowych trupów i kalek.

Znowu zbiera się parlament w marcu i znowu Cadorna rozpoczyna 13 tego miesiąca piątą z rzędu ofensywę nad Soczą i ponosi — piątą klęskę.

Aż wreszcie przyszedł dzień 15 maja. Wojska austriackie, trzymające się dotychczas w defenzywie, przeszły z swej strony do ofensywy... Jaki był jej przebieg, wiemy z niedawnych sprawozdań wojennych. Armia włoska zmuszona była ustąpić z zajętych z takim trudem i okupionych tyłu ofiarami pozycji... Jak druzgocącym był impet ofensywy au-



Z gospodarki austriackiej w Królestwie Polskim: Świeżo wybudowany most w Przygłowie.